# W kościele — Serena

(ojcze nasz któryś jest w niebie...)

to stare babsko
z pierwszej ławki
przychodzi codziennie

(...święć się imię twoje...)

już rzygam jej widokiem
i tak żadne modlitwy
nie pomogą

(...przyjdź królestwo twoje...)

synek niedługo zgnije w więzieniu
dobrze mu tak do kościoła nie chodził
i na tacę marne grosze dawał

(...bądź wola twoja...)

a tamta wiedźma
znowu tego bachora przyprowadziła

(...jako w niebie tak i na ziemi...)

siedzi toto w tym wózku
i nawet palcem ruszyć nie potrafi
ślina mu z ust spływa
takiego to dobić tylko

(...chleba naszego powszedniego...)

a ta młodsza nowakowa
ma czym oddychać
ach ja już bym wiedział co zrobić z jej...

(...daj nam dzisiaj...)

a ta starsza to dziwka zwykła
sam ją widziałem w różowej panterce
na rurce tańczyła

(...i odpuść nam nasze winy...)

dobrze że założyłem ciemne okulary

bo mogłaby mnie rozpoznać

(...jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...)

o i jest moniczka kowalskich
ach jak ta mała na mnie działa

(...i nie wódź nas na pokuszenie...)

na razie udaje nieprzystępną
ale ja jej jeszcze pokażę

(...ale nas zbaw ode złego)

staremu nowakowi znów z gęby śmierdzi

(amen)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Serena, dodano 17.12.2009 22:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.